

Wypożyczenie kampera - dlaczego tak drogo?

data aktualizacji: 2019.09.19



Ci z was, którzy po raz pierwszy zapoznali się z tematem wynajmu kampera, mogą być nieco zszokowani cenami, jakie podaliśmy, bazując na cennikach kilku wybranych wypożyczalni. W tym tekście postaramy się „rozbić” podane kwoty na najdrobniejsze szczegóły, aby pokazać wam, jak pracuje każda wypożyczalnia i za co tak naprawdę płacimy.

Na wstępie zaznaczmy coś, co powtarzamy do znudzenia: caravanning nigdy nie był tańszą alternatywą dla hoteli czy pensjonatów. Ba, dość powiedzieć, że zagraniczna wycieczka all inclusive może być (i zazwyczaj jest) nawet znacznie tańsza niż wynajem kampera na 10-14 dni i przejazd do wymarzonej Chorwacji czy Włoch. To podstawowy błąd w myśleniu tych, którzy przygodę z caravanningiem dopiero zaczynają i wręcz łapią się za głowę, widząc ceny najmu rzędu nawet 1000 zł netto za dobę.

Kamper to dopiero początek

W tym tekście będziemy się skupiać wyłącznie na ofertach wypożyczalni, czyli firm, które profesjonalnie zajmują się usługami związanymi z wynajmem kamperów. Pominie ogłoszenia od prywatnych osób, a o powodach takiej decyzji - za chwilę.

Aby wypożyczalnia mogła w ogóle zacząć funkcjonować, musi zakupić odpowiednie kampery. Są to

zazwyczaj pojazdy nowe (żadna wypożyczalnia nie ma w swojej ofercie floty starszej niż 3-4-letnia), bardzo dobrze wyposażone już w standardzie. Takie „zakupy”, mówiąc wprost, kosztują dużo. Jeden pojazd to kwota rzędu minimum 250 tys. zł, ale w większości przypadków trzeba ją powiększyć o dodatkowe 100 tys. zł ze względu na akcesoria. To ważne również dla samego konsumenta – w jednej cenie najmu otrzymujemy kampera z markizą, bagażnikiem rowerowym, klimatyzacją, systemami bezpieczeństwa dotyczącymi gazu itd. Dla przykładu: koszt zakupu (bez montażu) klimatyzacji dachowej do kampera to wydatek rzędu 6-8 tys. zł.

Pamiętajmy, że rynek dzieli się na graczy małych (maksymalnie 5 aut we flocie) i dużych (25-35 pojazdów), więc podane koszty zakupu trzeba przemnożyć przez liczbę oferowanych kamperów.

Wypożyczenie na 70 dni, opłaty cały rok

Jak udało nam się dowiedzieć w kilku zaprzyjaźnionych wypożyczalniach, polski rynek kamperów, pomimo bardzo dynamicznego rozwoju, dopiero zaczyna swoją przygodę. Na razie niewiele osób stać na długoterminowy wynajem kampera, część z nich nie wie o takiej możliwości. Efekt tego jest taki, że na 365 dni w roku kamper w Polsce jest wynajęty przez maksymalnie 75 dni. Daleko nam do rynku niemieckiego – tam jedna maszyna jest wynajęta przez około 110-120 dni w roku. Wypożyczalnie, firmy i m.in. nasze czasopismo cały czas dążą do popularyzacji tej formy podróżowania. Liczymy również na to, że turyści przestaną skupiać się na dwóch miesiącach wakacyjnych (lipiec, sierpień) i skuszą się na wypoczynek w maju, czerwcu, wrześniu lub październiku. Wówczas pogoda w południowych krajach Europy nadal jest bardzo zadowalająca, a tłumów zdecydowanie mniej (i w miastach, i na drogach).

Właśnie z powodu sezonowości caravaningu w naszym kraju wynajem kampera w szczytowym okresie wakacyjnym jest taki drogi. Wystarczy jednak wynająć dowolną maszynę w mniej popularnych terminach, aby zapłacić mniej. Przykład: świetnie wyposażony kamper w pełni zintegrowany (a więc oferujący naprawdę bardzo dużo przestrzeni w środku) to koszt rzędu 520 zł za dobę w sezonie niskim i 745 zł w wysokim (Kampery Wadowscy). 200 zł na każdą dobę najmu zostanie nam w kieszeni, kiedy wynajmiemy 6-osobową alkowę w wypożyczalni 4kampery.pl poza sezonem. Może więc warto przesunąć urlop?

Nawiązując do śródtytułu, przepisy w naszym kraju są skonstruowane w taki sposób, że nawet jeżeli pojazd kempingowy nie jest użytkowany, to i tak musimy za niego zapłacić chociażby ubezpieczenie. To właśnie ono ma olbrzymi wpływ na cenę wynajmu. Jak tłumaczą właściciele wypożyczalni, każdy z pojazdów musi być objęty ubezpieczeniem w formie RENTAL. Dla wynajmującego to same korzyści: nieważne gdzie i co się stało, ubezpieczenie pokryje wszelkie koszty np. serwisu, awarii, stłuczki lub innego niespodziewanego zdarzenia na drodze czy podczas postoju na miejscu kempingowym. Ważny jest fakt, że ubezpieczenie działa w całej Europie (z wyłączeniem niektórych krajów, ale takie wykluczenia widnieją w zapisach umowy najmu), więc nie martwimy się, że 3000 kilometrów od domu coś się stało, a my nie mamy jak wrócić.

To również główna różnica pomiędzy wypożyczalniami a ogłoszeniami prywatnymi – bezpieczeństwo. Po pierwsze, pojazdy są nowe, sprzęt sprawdzony i przygotowany do drogi. Mamy wręcz 100-procentową pewność, że nic się w trasie nie zepsuje. A nawet jeżeli, to i tak ubezpieczyciel „załatwi sprawę”.

Co ubezpieczenie RENTAL oznacza dla wypożyczalni? Przede wszystkim olbrzymie koszty – cena zakupu takiej polisy jest około dwa razy wyższa niż tej przeznaczonej dla przeciętnego „Kowalskiego”. Przelóżmy to na kwoty: średnio za polisę nowego kampera (OC, AC, NNW, serwis, holowanie, objęcie całej Europy) musimy zapłacić około 6000-8000 zł. W przypadku wypożyczalni to kwoty dwa razy wyższe, sięgające nawet 16 tys. zł. To skrajność, ale i tak przedstawiciele

wypożyczalni mówią o tym, że kamper musi kilkadziesiąt dni w roku jeździć tylko po to, by spłacić koszt ubezpieczenia.

Ostatnim punktem jest serwis samego pojazdu. Opony, naprawy, przeglądy – to wszystko kosztuje, zwłaszcza kiedy kamper jest nowy i wypożyczalnie, aby zachować gwarancję daną przez producenta, muszą korzystać z usług autoryzowanych stacji obsługi. To też koszt, który musi być w kalkulowany w cenę najmu.

Opłata serwisowa, dodatki, kaucja

Pod postem na naszym facebookowym profilu rozgorzała również dyskusja na temat kaucji. 5000 zł to dużo, ale jeśli weźmiemy pod uwagę wartość samego pojazdu, już niekoniecznie. Poza tym nasz rynek buduje się w oparciu o niemiecki, najlepiej rozwinięty pod względem caravaningowym w Europie. Najlepszy tego przykład to właśnie kaucja: przez długi czas część firm w Polsce wymagała kwoty 4000 zł. Gdy niemieccy konkurenci podnieśli jej wysokość, na podobny manewr ze strony polskich wypożyczalni nie trzeba było długo czekać. Dziś 5000 zł to standard.

Przedstawiciele firm w naszym kraju tłumaczą, że dziś nie ma lepszej metody na zabezpieczenie się przed drobnymi uszkodzeniami. Nie wszystko musi być zgłaszane do ubezpieczyciela, zwłaszcza że cała procedura (kosztorys, oględziny, naprawa) trwa dość długo. A kamper, jako samochód kempingowy, musi jeździć, aby zarabiać. Stojąc na placu, przynosi wyłącznie straty. Co to są owe drobne uszkodzenia? Najczęściej to wyrwane zawiasy, uszkodzone okna, delikatnie uszkodzone poszycie tapicerki – to wszystko można w łatwy sposób naprawić właśnie dzięki kaucji.

Dla wynajmującego koszt najmu to niekiedy dopiero część pełnych opłat za kampera. Niektóre wypożyczalnie liczą sobie za wszelkie dodatki „dorzucane” do kampera, bez których tak naprawdę nie da się komfortowo bytować. Mowa tu o chociażby zestawie naczyń czy pościeli lub meblach turystycznych. Na ich cenę składa się przede wszystkim utrata wartości – takich chociażby naczyń lub garnków wypożyczalnia nie sprzedaje jako używanych. To również jeden z elementów, na którym można po prostu dodatkowo zarobić – w końcu wypożyczalnie funkcjonują na rynku po to, by zarabiać, tak samo jak każda inna firma.

Wynajmujący musi dokładnie przeczytać cennik wraz z umową. Na pewno taniej będzie podjechać do miejsca odbioru kampera, aniżeli zamawiać go z dostawą pod dom – to tylko jeden z przykładów. W przypadku większości wypożyczalni można przyjąć zasadę: mniejszy komfort = niższe opłaty dodatkowe. Dodajmy jeszcze na końcu, że takie rzeczy, jak wąż do wody, przyłącze 230 V czy płyn do WC, to wyposażenie standardowe, wliczone w podstawową cenę najmu.

Na końcu wspomnijmy o opłacie serwisowej. Ta, w zależności od wypożyczalni, opiewa na kwotę od 250 do 350 zł, z tym że w niektórych firmach przy długoterminowych wynajmach (14 dni i powyżej) nie jest doliczana do ostatecznego rachunku. Dużo? Niekoniecznie – kamper jest zawsze w pełni przygotowany do wynajmu, pachnący, czysty z zewnątrz i wewnątrz. To wszystko zajmuje czas pracownika wypożyczalni, którego przecież trzeba opłacić. Do tego pełny bak paliwa, pełny zbiornik wody, pełne butle gazowe (zazwyczaj wymieniane po każdym najmie), oczyszczona kasetka toaletowa, pełna chemia łazienkowa (specjalny papier wraz z płynem lub kostkami, które też kosztują). My tylko wsiadamy, podróżujemy i nie przejmujemy się niczym, nawet już po zdaniu pojazdu.

Każdy chce zarobić

Wypożyczalnie kamperów funkcjonują po to, by zarabiać pieniądze i przynosić zyski. Z kolei właściciele pojazdów kempingowych ponoszą olbrzymie koszty związane z ich utrzymaniem. Po 2-4 latach kampery trzeba sprzedawać, mając na uwadze fakt, że ich wartość spadła – to również musi zostać w kalkulowane w opłatę najmu. Wszelkie wypadki lub inne zdarzenia powodują, że pojazd nie

jeździ i nie zarabia. Podsumowanie może być tylko jedno: wynajem nowego kampera w okresie letnim nie może kosztować 400 zł za dobę, jak sugerowali to nasi czytelnicy. Mamy nadzieję, że ten tekst nieco przybliżył koszty związane z prowadzeniem takiej działalności, że wytłumaczyliśmy, dlaczego wynajęcie kampera jest stosunkowo dużym wydatkiem, ale, naszym zdaniem, zdecydowanie tego wartym.

tekst Bartłomiej Ryś

Artykuł pochodzi z numeru 4(83) 2018 Polskiego Caravaningu

Źródło: